

9 października 2014. Komentarz ojca Jacka Salija

(Ga 3,1-5) O, nierozumni Galaci! Któż was urzekł, was, przed których oczami nakreślono obraz Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego? Tego jednego chciałbym się od was dowiedzieć, czy Ducha otrzymaliście na skutek wypełnienia Prawa za pomocą uczynków, czy też stąd, że daliście posłuch wierze? Czyż jesteście aż tak nierozumni, że zacząwszy duchem, chcecie teraz kończyć ciałem? Czyż tak wielkich rzeczy doznaliście na próżno? A byłoby to rzeczywiście na próżno. Czy Ten, który udziela wam Ducha i działa cuda wśród was, czyni to dlatego, że wypełniacie Prawo za pomocą uczynków, czy też dlatego, że dajecie posłuch wierze?

(Ga 3,1-5)

O, nierozumni Galaci! Któż was urzekł, was, przed których oczami nakreślono obraz Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego? Tego jednego chciałbym się od was dowiedzieć, czy Ducha otrzymaliście na skutek wypełnienia Prawa za pomocą uczynków, czy też stąd, że daliście posłuch wierze? Czyż jesteście aż tak nierozumni, że zacząwszy duchem, chcecie teraz kończyć ciałem? Czyż tak wielkich rzeczy doznaliście na próżno? A byłoby to rzeczywiście na próżno. Czy Ten, który udziela wam Ducha i działa cuda wśród was, czyni to dlatego, że wypełniacie Prawo za pomocą uczynków, czy też dlatego, że dajecie posłuch wierze?

(Łk 1,68-75)

REFREN: Wielbijmy Boga, bo swój lud wyzwolił

Błogosławiony Pan, Bóg Izraela,
bo lud swój nawiedził i wyzwolił.
I wzbudził dla nas moc zbawczą
w domu swojego sługi Dawida.

Jak zapowiedział od dawna
przez usta swych świętych proroków.
Że nas wybawi od wszystkich nieprzyjaciół
i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą.

Że naszym ojcom okaże miłosierdzie
i wspomni na swe święte przymierze.
Na przysięgę, którą złożył
ojcu naszemu Abrahamowi.

Da nam, że z mocy nieprzyjaciół wyrwani,
służyć mu będziemy bez trwogi,
w pobożności i sprawiedliwości przed Nim
po wszystkie dni nasze.

(Dz 16,14b)

Otwórz, Panie, nasze serca, abyśmy uważnie słuchali słów Syna
Twojego.

(Łk 11,5-13)

Jezus powiedział do swoich uczniów: Ktoś z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: Przyjacielu, użycz mi trzy chleby, bo mój przyjaciel przyszedł do mnie z drogi, a nie mam, co mu podać. Lecz tamten odpowie z wewnątrz: Nie naprzykrzaj mi się! Drzwi są już zamknięte i moje dzieci leżą ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać tobie. Mówię wam: Chociażby nie wstał i nie dał z tego powodu, że jest jego przyjacielem, to z powodu natręctwa wstanie i da mu, ile potrzebuje. Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą. Jeżeli którego z was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo o rybę, czy zamiast ryby poda mu węża? Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpiona? Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą.

Komentarz

Tylko na ten szczegół zwróćmy uwagę, że petent z dzisiejszej Ewangelii prosi o trzy chleby nie dla siebie, ale dla swojego przyjaciela. Ogromnie ważne jest to, żebyśmy się wzajemnie za siebie modlili. Dzisiaj niekiedy dochodzi do tego, że wierzący rodzice zapominają modlić się za swoje dzieci, albo modlą się za swoje dziecko tylko wtedy, gdy mu coś zagraża albo gdy staje przed jakimś egzaminem.

Sam Pan Jezus modlił się za swoich uczniów i za nas wszystkich. "Uświęć ich w prawdzie - modlił się do swojego Przedwiecznego Ojca w Wielki Czwartek. - Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie". A w Liście do Hebrajczyków (9) czytamy, że Chrystus, nasz Arcykapłan, wszedł do samego nieba, aby się wstawić za nami przed obliczem Boga.

Przypomnijmy sobie, jak często Apostoł Paweł prosi chrześcijan, żeby się za niego modlili, oraz zapewnia ich o swoich modlitwach za nich. "Nie przestajemy modlić się za was - pisze do Kolosan - i prosić Boga, abyście doszli do pełnego poznania Jego woli, w całej mądrości i duchowym zrozumieniu, abyście postępowali w sposób godny Pana, abyście Mu się w pełni podobali, abyście wydawali owoce wszelkich dobrych czynów i abyście wzrastali dzięki coraz głębszemu poznaniu Boga".

Modlitwa za innych, a zwłaszcza za tych, którzy zostali powierzeni naszej odpowiedzialności, oraz za tych, którym coś ważnego zawdzięczamy, jest zwyczajnym obowiązkiem miłości i obyśmy tego obowiązku nie zaniechali.

Jeśli wytrwale modlimy się za innych, wówczas więcej staramy się o naszą własną świętość. Bo przecież moja modlitwa za innych będzie tym więcej owocna, im ja jestem bliżej Boga. Wytrwała modlitwa za innych rozświetla ponadto różne ciemności, które - jeśli się ich nie usunie - mogą bardzo zatruwać relacje nawet z naszymi najbliższymi.

Gdyby małżonkowie modlili się więcej wzajemnie za siebie, na pewno w ich rodzinach byłoby więcej pokoju. Gdyby rodzice więcej modlili się za swoje dzieci, a dzieci za swoich rodziców, na pewno byłoby między nimi więcej porozumienia i więcej jedności w wierze.

o. Jacek Salij